

**Wyrok z dnia 7 maja 1997 r.**  
**II UKN 141/97**

**W sytuacji, gdy żona od wielu lat przebywa w szpitalu psychiatrycznym, a mąż jest inwalidą z uwagi na niedorozwój umysłowy, należy przyjąć, iż wspólność małżeńska może przejawiać się w innej formie niż u osób sprawnych fizycznie i psychicznie.**

Przewodniczący SSN: Jerzy Kwaśniewski, Sędziowie SN: Janusz Łętowski (sprawozdawca), Andrzej Wasilewski.

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Witolda Bryndy, po rozpoznaniu w dniu 7 maja 1997 r. sprawy z wniosku Janiny B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w C. o rentę rodzinną, na skutek kasacji Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 14 września 1994 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach do ponownego rozpoznania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Minister Sprawiedliwości wniósł w dniu 1 kwietnia 1997 r. kasację od prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 14 września 1994 r. [...] wydanego w sprawie z wniosku Janiny B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w C. o rentę rodzinną. Wyrokowi powyższemu zarzucił rażące naruszenie przepisów art. 3 § 2 KPC w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 1996 r. oraz art. 41 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) a nadto naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej, wnosząc w konsekwencji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach do ponownego rozpoznania.

Stan faktyczny sprawy przedstawiał się następująco:

Decyzją z dnia 13 października 1993 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w C. odmówił wnioskodawczyni Janinie B. prawa do renty rodzinnej po mężu Wendelinie B. zmarłym w dniu 17 sierpnia 1993 r. Organ rentowy przyjął, że wnioskodawczyni nie zamieszkując wspólnie z mężem nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej.

Sąd Wojewódzki po przesłuchaniu świadków Andrzeja B. i Eugeniusza P., postanowił nie uwzględnić dowodu z przesłuchania świadków Marii D. i Teresy S. uzasadniając to tym, że dowód taki nie wniesie "nic nowego" do sprawy. Po przesłuchaniu Janiny B. w trybie art. 304 KPC Sąd Wojewódzki oddalił kwestionowanym wyrokiem odwołanie wnioskodawczyni. Wyrok nie został uzasadniony, gdyż żadna ze stron nie zgłosiła w tym przedmiocie wniosku w trybie i terminie ustawowym.

Wnoszący skargę kasacyjną twierdzi, iż wyrok sądu rażąco narusza prawo. Argumenty przemawiające za tym stanowiskiem są - wedle jego ujęcia następujące: Zgodnie z przepisem art. 41 ust. 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin - małżonka rozwiedziona lub wdowa, która w chwili śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w chwili śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową. Małżeństwo wnioskodawczyni nie zostało rozwiązane

przez rozwód, nie posiadała ona także prawa do alimentów w chwili śmierci męża ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową. Rozstrzygnięcie sprawy zależało zatem od ustalenia czy w chwili śmierci męża wnioskodawczyni pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej. Skarżący uważa, iż stanowisko Sądu (który podzielił argumentację organu rentowego, że oddzielne zamieszkiwanie wyklucza trwanie wspólności małżeńskiej) budzi uzasadnione zastrzeżenia, przede wszystkim ze względu na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego między innymi reprezentowane w wyroku z dnia 7 lipca 1995 r., II URN 13/95 (OSNAPiUS 1995 nr 22 poz. 281) zgodnie z którym wspólność małżeńska występuje, gdy w chwili śmierci małżonka istniała pomiędzy małżonkami rzeczywista więź materialna i duchowa. Sama tylko okoliczność, iż małżonkowie zamieszkują oddzielnie (z różnych powodów) nie przesądza o braku wspólności małżeńskiej. Potwierdzają to okoliczności wynikające z akt rentowych męża wnioskodawczyni Wendelina B., który już od 22 maja 1961 r. pracował w Hucie "F." w K. i tam zamieszkiwał, zaś wnioskodawczyni zamieszkiwała w C., w innym województwie. Pomiedzy małżonkami trwała jednak wspólność małżeńska wyrażająca się między innymi w więzi fizycznej, skoro ich wspólny syn Andrzej Stanisław B. urodził się w dniu 21 kwietnia 1972 r., to jest po upływie 10 lat od oddzielnego zamieszkiwania małżonków [...]. Fakt, że mąż wnioskodawczyni wychowywał syna należy tłumaczyć ciężką chorobą psychiczną (schizofrenią urojeniową) na jaką cierpiała wnioskodawczyni od 1972 r. Według zaświadczenia Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w M. z dnia 30 listopada 1990 r. wnioskodawczyni pomiędzy rokiem 1972 a 1990 była około 28 razy leczona w szpitalach psychiatrycznych. W krótkim opisie przebiegu choroby szpital podał, że pobyty wnioskodawczyni w szpitalu są coraz częstsze, zaś okresy remisji choroby krótkie. W rokowaniach lekarskich zaznaczono, że choroba ma przebieg przewlekły postępujący, narasta defekt schizofreniczny, zaostrzenia są coraz częstsze.

Te okoliczności (fakt pozostawiania żony na utrzymaniu szpitali), spowodowały niewątpliwie, że mąż wnioskodawczyni Wendelin B. nie występował o zasiłek rodzinny na żonę, a następnie dodatek rodzinny, gdy pobierał już rentę II grupy od dnia 8 marca 1981 r. Wynika to z treści jego oświadczenia zgłoszonego w organie rentowym w dniu 6 kwietnia 1981 r. Podał wówczas wnosząc o przyznanie dodatku rodzinnego dla dziecka, że żona nie pracuje, gdyż przebywa już od roku w szpitalu psychiatrycznym. Skarżący powołuje się również na fakt, że mąż wnioskodawczyni już w 1981 r. został zakwalifikowany do drugiej grupy inwalidów między innymi z powodu zespołu otepiennego i niedorozwoju umysłowego, a zatem nie był sprawny psycho-fizycznie. W takiej sytuacji - jego zdaniem - wspólność małżeńska mogła przejawiać się w innej formie niż u ludzi bardziej sprawnych psychicznie i fizycznie. Dlatego też - zgodnie ze stanowiskiem skarżącego - sąd winien był podejść z dużą ostrożnością do treści oświadczeń wnioskodawczyni, dość różnie przedstawiających wzajemne stosunki małżeńskie i wyczerpać wszystkie dostępne środki dowodowe celem poczynienia ustaleń w kwestii spornej. W szczególności należało wyjaśnić, kiedy i w jakiej formie mąż dawał "troszkę" na jej utrzymanie (zeznanie wnioskodawczyni [...]).

Minister Sprawiedliwości stoi też na stanowisku, iż pominięcie przez Sąd dowodu z zeznań zawnioskowanych świadków Teresy S. i Marii D. narusza przepisy postępowania, zaś to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Ponadto Sąd naruszył przepis prawa materialnego (art. 41 ust. 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin) przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. W konsekwencji skarżący stwierdza, iż naruszenie to, powodujące odmowę zagwarantowanych prawem świadczeń osobie cierpiącej od lat na poważną chorobę psychiczną nosi również znamiona naruszenia interesu Rzeczypospolitej Polskiej, a rozpatrzeniu kasacji nie stoi na przeszkodzie upływ terminu przewidziany w art. 421 § 2 KPC w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 1996 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasację należy uznać za uzasadnioną.

Zakwestionowany wyrok Sądu Wojewódzkiego opiera się na rygorystycznej interpretacji przepisu art. 41 ust. 3 powołanej wyżej ustawy o z.e.p., zgodnie z którą oddzielne zamieszkiwanie małżonków wyklucza trwanie wspólności małżeńskiej. Interpretacja ta nie jest jednak niepodważalna i powinna znaleźć oparcie w wyraźnych, odnoszących się do konkretnej sprawy pełnych dowodach. Sąd Wojewódzki jednak tego rodzaju dowodów nie przeprowadził, zrezygnował również z przesłuchania wskazanych przez wnioskodawczynię świadków, pozostając w przekonaniu, iż nie wniosą oni nic nowego do sprawy. Na jakiej podstawie doszedł do tego rodzaju przekonania nie można ustalić, ponieważ wyrok nie został uzasadniony.

Należy jednak podzielić pogląd wyrażony w uzasadnieniu kasacji, iż okoliczność oddzielnego zamieszkiwania małżonków nie przesądza o braku wspólności małżeńskiej. Znana Sądowi Najwyższemu, rozpowszechniona praktyka wskazuje, iż w sytuacji tzw. małżeństw chłopo-robotniczych zdarza się, iż jeden z małżonków pracuje w mieście i tam na stałe przebywa, drugi zaś pozostaje na wsi, prowadząc gospodarstwo rolne. Tego rodzaju sytuacja trwa często latami. W odniesieniu do okoliczności przedmiotowej sprawy należy jeszcze uwzględnić i to, że wnioskodawczyni jest osobą chronicznie chorą psychicznie, wielokrotnie przebywającą w szpitalach psychiatrycznych, a jej mąż od 1981 r. jest inwalidą między innymi z uwagi na niedorozwój umysłowy. Słusznie zatem wskazuje wnoszący kasację, iż u tego rodzaju osób wspólność małżeńska może przejawiać się inaczej, niż u ludzi w pełni sprawnych psychicznie i fizycznie. Należy też uwzględnić fakt, iż z małżeństwa wnioskodawczyni urodził się syn, jak również, iż w czasie przebywania w szpitalu jej mąż świadczył w pewnej części na jej utrzymanie. Wszystkie te okoliczności powinny zostać dokładnie wyjaśnione w toku ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Wojewódzki. Sąd Najwyższy podziela również pogląd wnoszącego kasację, iż pozbawienie przewidzianych przez prawo świadczeń osoby od lat cierpiącej na ciężką chorobę psychiczną i nie umiejącej się skutecznie bronić w procesie może zostać uznane za rozstrzygnięcie naruszające interes Rzeczypospolitej Polskiej.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

=====